Nr. 6. Nowy Targ, dnia 4 lutego 1917. Rok V.

19 17

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedziele.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi**, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały **rok: w Galicyi i** Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w **W.** Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce **2 dolary**. Numer pojedynczy 10 hal.

IDEA OBECNEJ WOJNY.

Wojna obecna, która pochłania miliony ofiar jest wyrazem nie tylko miłości Ojczyzny tych ludów, które walczą w interesie swoich państw, lecz także poglądów społecznych które się ścierały ze sobą w czasach pokojowych wśród społeczeństw Europy. Z jednej strony szło hasło w życie narodów: **sprawiedliwość jest podstawą rządów**, a z drugiej **siła przed prawem**. Zwolennikami pierwszego hasła są wszystkie te żywioły, które żądały zniesienia przywilejów rodowych w życiu społecznem, równouprawnienia stanów, wolności człowieka i narodów. Z drugiej strony w życiu społecznem i politycznem rozbrzmiewały zasady zachowania przywilejów — niedopuszczenie wszystkich warstw ludności do równych praw, przewagi narodu silniejszego nad słabszym, wynarodowienia wszelkimi środkami, zagłady wszystkiego, co się sprzeciwiało wielkości i potędze silniejszego.

Również religia nie doznała u zwolenników siły przed prawem poszanowania i najgłębsze wierzenia ludzi były gwałcone. Między temi dwoma hasłami od 150 przeszło lat toczyły się boje — ale papierowe. Rewolucya francuska i wojny napoleońskie wywalczyły ostatecznie zasady wolności człowieka i jego równouprawnienie. Pożoga wojenna w imię tych szczytnych idei objęła całą Europę i prawa człowieka zostały ostatecznie w ubiegłym wieku uznane i przyjęte przez wszystkie prawie rządy w Europie. Prawa jednak narodów słabych i małych nie były wszędzie uznane do swobodnego rozwoju i do samodzielnego bytu. W rzędzie tych narodów gnębionych znalazł się także naród polski w przeważnej swojej części, mimo tego że co do liczebności należy on do jednych z największych narodów w Europie.

Wojna obecna według haseł głoszonych przez obie strony wojujące ma zasadę wolności małych narodów wprowadzić w życie.

Na pierwsze zaś miejsce wśród narodów wybija się naród Polski, Jemu też w całości w pierwszym rzędzie ma obecna wojna przynieść byt polityczny. Tą myślą tchnie orędzie Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych, który domaga się wolności i życia mniejszych narodów, usunięcia obecnych ograniczeń w tym kierunku, w sprawie zaś Polski żąda dla zapewnienia trwałego pokoju wskrzeszenia Polski.

Gdyby wojna nie przyniosła sprawiedliwości ludom, to pokój nie byłby trwały i znowu za lat kilkadziesiąt w imię wolności i sprawiedliwości toczyłby się nowy bój.

Wojna światowa

Wsprawach polskich najważniejszym wypadkiem po orędziu Wilsona jest mowa posła śląskiego Korfantego w Sejmie pruskim. Mowa ta wygłoszona imieniem Polaków, mieszkających w zaborze pruskim wykazała, że w sprawie polskiej nie można prowadzić dwóch polityk, jednej przychylnej dla ludności polskiej w Królestwie, a drugiej wrogiej dla tejże samej ludności polskiej w Prusach. Wykazał poseł Korfanty troskę rządu naprzykład o Żydów w Królestwie, lub Egipcyan i Irlandczyków, a stosunek rządu do ludności polskiej w Prusach, gdzie na cele niemczyzny w prowincyach wschodnich znajduje się w budżecie 17, milionów marek.

Domagał się poseł Korfanty równouprawnienia ludności polskiej nie tylko w rowach strzeleckich, ale i w życiu politycznem i społecznem.

Wielkie wrażenie i znaczenie tej mowy podnosi odpowiedź ministra Loebla, wypowiedziana w tonie stanowczym., że rząd pruski obiecuje się zająć **prusakami po polsku mówiącemi ale po wojnie.**

Orędzie Wilsona w sprawie polskiej wywołało u ludności polskiej zrozumiałe wrażenie. Nic dziwnego przeto, że w Warszawie ludność składa owacyę przedstawicielowi Ameryki; w manifestacyach hołdowniczych wzięło udział blizko 20 tysiecy ludności. Wobec tych wielkich programów w sprawie polskiej sprawa wyodrębnienia Galicyi nie jest jeszcze na czasie.

Fronty bojowe.

Silne mrozy i śniegi, jakie spadły szczególnie na wschodzie tamują w większym stylu działalność bojową. W Dobrudży prócz wiadomości, o opróżnieniu północnego brzegu odnogi św. Jerzego przez wojska bułgarskie nie ma nic nowego.

Nad Seretem w Rumunii nic nowego. W górach Siedmiogrodzkich szczególnie w dolinie Putny walki toczą się zawzięte. Również walki artyleryi trwają nad Złotą Bystrzycą. Od Karpat aż do Rygi mimo walk nad Bałtykiem położenie nie zmienione.

Na froncie bałkańskim i włoskim nic nowego. Na zachodzie walki pod Verdun szczególnie o górę 304 i Martwy człowiek przybierają na gwałtowności, Na frontach tureckich Anglicy zajęli prawy brzeg Tygrysu; zdobyli tureckie przednie stanowiska po Kutel Amara, poniósłszy przytem znaczne straty.

Podkarmianie pszczół cukrem denaturowanym.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego uskutecznia rozdział dopiero teraz otrzymanego cukru denaturowanego, o który starał się od lipca t. j. od chwili, gdy stwierdzono że pożytki zbyt słabe nie wystarczą rojom, zwłaszcza młodym na poczynienie zapasów zimowych.

Powodowani licznemi zapytaniami ze strony mniej doświadczonych pszczelarzy, podajemy wskazówki w jaki sposób ma być przyrządzoną sztuczna karma dla pszczół z cukru denaturowanego i skutecznie w obecnej porze, chociaż znacznie spóźnionej pszczołom poddaną.

Ponieważ cukier jest sypki, ziarnisty i denaturowany domieszką piasku i trocin a pod ręką może nie wszędzie znajdzie się potrzebna waga, przeto posługujemy się miarą litrową. Na 2 litry cukru denaturowanego dajemy 1 litr gorącej wody, na 4 l. cukru 2 l. wody itd. Po kilkakrotnem wymieszaniu całej zawartości należy jak najstaranniej zebrać z powierzchni wody wszelkie spływające nieczystości, któreby w przeciwnym razie podczas gotowania zabarwiły sytę w kolor brunatny i nadały jej nieznośnej dla pszczół woni Następnie stawiamy naczynie z rozczynem na gorącą kuchnię, aby syrop cukrowy się zagotował, a mieszając co chwilę — nagromadzone znów na powierzchni szumowiny starannie odbierzemy. Po niezbyt długiem przegotowaniu, aby uzyskać syrop cukrowy możliwie wolny od nieczystości, musimy płyn ten pzzecedzić do innego naczynia przez gęste sito lub rozrzedzone płótno czy organtynę. Zbytecznem chyba dodawać. że użyć się mające w tym celu naczynia muszą być dobrze wyparzone, czyste, wolne od jakichkolwiek kwasów. — Ponieważ w obecnej porze pszczoły biorąc poddaną im sytę w komórkach plastrów zaszyć już jej nie są w stanie. przeto — aby ta sztuczna karma w czasie zimy wskutek działania powietrza nie uległa zepsuciu, a temsamem nie stała się szkodliwą — należy dodać na 2 l. syropu w stanie ciepłym 1 gr. salicylu, który nabyć można w aptece, a który — zauważamy wyraźnie — jeżeliby był dodany do syropu zimnego, nie rozpuściłby się w nim, zaś dany w czasie gotowania, uległby wyburzeniu i nie miałby skutku.

W ten sposób przyrządzoną sytę można przechowywać czas dłuższy w stanie do użytku pszczołom zupełnie odpowiednim.

Jak wyżej wspomnieliśmy czas wprawdzie ogromnie spóźniony, jednak podkarmianie nie jest wykluczone bo pszczoły, w łagodniejszych dniach, z konieczności sytę wezmą jak uczy doświadczenie. Należy zatem w stosownej porze przygotowaną jeszcze w stanie ciepłym sytę wlać do podkarmiaczki, nakryć pływakiem deszczułkowym i umieścić ją między ramkami na podsówce bezpośrednio przy tej ramce, na której pszczoły gromadnie się znajdują i tak powtarzać aż się przekonamy, że poddawana i nagromadzona karma wystarczy do przezimowania

W czasie chłodnych dni przy takich czynnościach dla wywołania większej ciepłoty w ulu i ożywienia pszczół dobrze jest, gdy na podłodze ula położymy rozgrzaną cegłę. Przy tem wszystkiem baczyć musimy na to, aby każdorazowa czynność była spiesznie wykonaną i ul długo nie stał otworem.

Drugi dość łatwy sposób przyrządzania sztucznej karmy dla pszczół, a zastosowany do poddawania w dniach zimnych, są t. zw. karmelki cukrowe. Na 3 l. cukru denaturowanego bierzemy 1 l. gorącej wody i postępujemy z całą robotą podobnie jak wyżej aż do chwili najdokładniejszego odszumowania.

Następnie, płyn już zgęszczony, zamiast przefiltrowywać jak poprzednio, odlewamy do innego naczynia pozostawiając nieczystości na dnie pierwszego naczynia, zgęszczony syrop gotujemy na wolnym ogniu tak długo, dopóki wziąwszy cząstkę syropu w dwa palce i po rozwarciu tychże palców nie przekonamy się, że syrop ten w postaci nitki sztywnieje. Gdy się ten stopień gęstości osiągnie, wylewa się gorący jeszcze syrop na gładki kamień, wysmarowany poprzednio olejkiem migdałowym, gdzie syrop ten powoli zastyga, a skoro jest jeszcze miękkim, kraje się go w podłużne laseczki nożem umaczanym również w olejku migdałowym, przyczem baczyć należy na to, aby tak sporządzone karmelki nie były znów zbyt twarde, co w danym razie możemy usunąć przez dodanie sproszkowanego cukru, posypując laseczki karmelkowe tak z jednej jak i drugiej strony.

Mając gotowe w ten sposób karmelki, dajemy pszczołom, kładąc je na ramkach u góry pod powałą w bezpośredniem sąsiedztwie właściwego gniazda.

Tygodnik rolniczy.

LISTY.

Wrażenia urlopne.

Jabłonka 29 stycznia.

Brr! Zimno mi. Jadąc na urlop, na kolei obmyślałem wszystkie wycieczki do rodziny, do znajomych a teraz się ze wstydem muszę przyznać, żem z pokoju prawie ani kroka nie zrobił. Ani na jarmarku wczoraj nie byłem. A miałem zamiary pójść do Obtargusa - a choć i nie kupować, ale się przynajmniej popatrzeć, jako się ludzie o jego towar biją. (Ten Obtargus to żydek z Galicyi. Od panów pokupuje stare ubiory, futra, czapki, kapelusze, trochę to naprawi wypigluje a tu sprzedaje prawie jak nowe.) Zima tu. My tam na tem włoskiem froncie też narancze nie jadamy, okna nam i tam kie —niekie zakwitną, ale takich szczypiących mrozów nie mamy. Natomiast dosyć śniegu.

Ale mi tu na urlopie nie zima najlepiej dokucza. Ani głód, bo dzięki Bogu, są po domach nie tylko ziemniaki, kapusta, ale i kiełbaski, żoberka — a wypiekańce. Ale co mnie mierzi, to są te nowe obyczaje naszego ludu. Giną te stare gospodarskie cnoty, a kobiety uganiają za pańskiemi manierami. Mąż na wojnie, w zimie w błocie, ciężko pracuje, gorzko spi, a małżonki wyprawiają podobne rzeczy:

Przychodzi do apteki młoda kobieta i prosi o „parfiny." Aptekarz już do tego przyzwyczajony i ma na składzie dosyć tych parfinów. — „Ale te lepsze" Otrzymując flaszeczkę z parfiniami, kobieta przed oczyma aptekarza otwiera, pod nos kładzie, a potem (nie zlęknijcie się) z wielką wzgardą otworzy dzwi, a wyrzuci flaszeczke do pola, mówiąc: dyk im pedziała, żeby mi dali lepsze parfiny. Co wy na to czytelnicy ? Samo od siebie się rozumie, że kobietka i za wyrzuconą i za nową flaszkę zapłacić musiała!

Inny przykład na postęp wojenny naszych kobiet.

Jadę koleją. Widzę że w sąsiednim oddziale góralki siedzą. Myślę sobie jakieś panie się do kożuchów ubrały a kapce obuły. Ale były to prawdziwe gospodynie. A były ładnie ubrane. Nie wiem, czy się komu podobać nie chciały! Jeden pan podróżujący mi jeszcze mówił, że jedna złote zęby miała, alem tego ja nie widział. — Dobrze, kiedy ktoś tyle pieniędzy ma, ale tak mówić, to przecie grzech przed Bogiem !

Wogóle się tu dużo na kobiety wygaduje. (Na mężczyzny nie można, bo ich niema) Tylko to szczęście, że w karczmach mało wódek sprzedają. Słyszę że dużo pijaków pić przestało. Niektóre mądre głowy sobie i tu spomogły. Przecież Diana na wszystko dobra! I pić się da. Fe!

Ale abym ogółu nie uraził, zaznaczam, że te zboczenia z drogi prawdziwej można za rzadkie trzymać. Ludzie pracują, gospodarują tego, a sobie pomagają. Bardzo ucieszyłem się wiadomością, że gospodynie same mydło robią. A to bardzo dobre. Braku tu w niczem nie odczuwają. Jeżeli można, to wielkie zapasy gromadzą w cukrze, a w soli. Nie dawno się w jednem domie piec pod solą przełamał,

tyle nakupieli. Wojna nauczyła ludzi na wielkiej ostrożności. Zarabiają dosyć pieniędzy, ale i lekko mijają na figle. Teraz by każdy tylko białą mąkę chciał. Za mąkę (białą) cukier nafte, aby chętnie jaja masło przyniosą, przy czem się grubo okłamią.

Są i biedy, ale każdy to chętnie znosi z tą nadzieją że w tem roku spokój do nas zawita.

Ks. F. M.

KRONIKA

Tydzień Komitetu księcia Biskupa krakowskiego. Zwracamy uwagę, że najbliższy tydzień jest poświęcony ofiarom na rzecz komitetu, ratującego naród polski od zagłady. W przyjmowaniu datków pośredniczy również „Gazeta Podhalańska" której redaktor prof. Buła jak i wydawca Dr Bednarski i prezes Rady Nadzorczej ks. Prałat Krawczyński są również delegatami KBK. w Nowym Targu. Datki przyjmuje się w lokalu redakcyi, ul. Długa l. 62. parter od 10 do 12 przed południem i od 2-4 po południu. Żywimy nadzieję, że nasz lud, jak zawsze tak wzniosły i religijny cel chętnie poprze!

Lasy znikają. Donoszą nam z Limanowej o powstaniu tam parowego tartaku na 3 gatry z cyrkularka i maszynami do hyblowania i fugowania desek zagranicznych handlarzy drzewa p. Frantze i Mönche. Materyału mają dostarczyć zakupione lasy, w Przyszowej.

Wieczór kolend, urządzany staraniem Tow. muzyczno dramatycznego imienia Chopina ze współudziałem T-wa Teatru i chóru ludowego i gimnazyalnego odbędzie się w piątek dnia 2 lutego w sali Sokoła o godz. 8. wieczorem.

Osobiste. Józef Nowotarski przydzielony do oddziału Podatkowego c. k. Starostwa w Nowym Targu został zamianowany starszym zarządcą podatkowym.

P. Józef Wo ski został zamianowany inspektorem szkolnym na okręg nowotarski.

Stanisław Styrczula z Kościelisk został mianowany podporucznikiem w legionach polskich.

Małe wakacye. Młodzież gimnazyum tutejszego otrzymawszy świadectwo półroczne rozjechała się do domów. Wynik pracy mimo nieszczególnego pomieszczenia klas był dodatni. 18% uczniów nie otrzymało dobrych świadectw. Nauka w drugiem półroczu rozpocznie się w poniedziałek pod dawnem kierownictwem, gdyż dyrektor Dr K. Krotoski po półrocznem urlopie ma objąć urzędowanie z powrotem.

Działalność K. B. K. w Zakopanem. Miejscowa delegacya K. B. K. zestawia z dniem 1 stycznia b. r. sprawozdanie ze swej działalności od 1 czerwca 1915 roku do końca grudnia r. 1916. Działalność ta obejmowała różne sfery społeczne wydarzeniami wojny dotknięte, a cicha na zewnątrz rozwijała nietylko działanie dobroczynne, ale w niektórych wypadkach objawiać musiała także dużą delikatność, śpiesząc z pomocą tym, którzy nie zwracali się wprost, ale o których potrzebie przypadkowo zdołano dosłyszeć. Przez okres półtoraroczny wydała delegacya 7.699 bezpłatnych obiadów, wartości 3.849 kor. 80. hal doraźnej pomocy w gotówce (w razie słabości lub wyjazdu) udzieliła w kwocie 1.144 kor. Z obiadów korzystali przeważnie uchodźcy wojenni, kobiety, dzieci i starcy. Udzielono pomocy, około 30 sierotom wojenym, rozdawano odzież i obuwie.

Fundusze zgromadziła delegacya na ten cel za pomocą festynu w lecie 1916 roku, urządzonego pod protektoratem Maryi hr. Tarnowskiej, a w którym wzięło udział wiele pań, mieszkających tu przeważnie, stale, wśród nich p. Kupska, Krzysztofowiczowa, Drowa Kuczewska, Szlachtowska, hr. Borkowska, Łubkowska, Ujejska, Cichowska, żona znanego malarza p. Skotnicka, Sohanikowa i inne. Dochód wyniósł 1800 kor. Prócz tego „Wzajemna pomoc akademicka" ofarowała połowę dochodu z wieczoru na cześć Henryka Sienkiewicza w kwocie 650 kor., nadto nie brak było datków pochodzących z ofiarności publicznej.

Delegacya utrzymuje z wzorową systematycznością wszystkie książki i kwity na najdrobniejsze wydatki. Na czele jej stoją miejscowy proboszcz kanonik ks. Dr. Frelek, hr. Stanisława Tarnowska, oraz państwo Mikołajowie Kupscy. Wymienieni jednak członkowie delegacyi znaleźli poparcie w szeregu pań, które przychodzą im z pomocą w przedsiębiorstwach, związanych z celem Komitetu. W ostatnich czasach poczęły się wcielać w życie myśli o rozwinięciu działania przez akcyę pomocniczą, przyczem doznawano odrazu ofiarności ze strony przebywającej tutaj liczne inteligencyi.

Podziękowanie i uznanie. Ministerstwo spraw wewnętrznych przyjmując z zadowoleniem do wiadomości tut. sprawozdanie z 19. października 1916. L. 160294/24820. o akcyi szczepienia ospy przeprowadzonej w latach 1915. i 1916. poleciło reskryptem z 14. listopada 1916. L. 9440/8. wyrazić Szanownemu Prezydyum podziękowanie i uznanie za skuteczną pomoc przy przeprowadzeniu tej akcyi.

Wywiązując się z tego miłego obowiązku Namiestnictwo przesyła wyrazy uznania imieniem Ministerstwa spraw wewnętrznych i dziękuje gorąco w imieniu Ministerstwa i swojem za wydatną i skuteczną pomoc w pracy około zdrowia ludności kraju nawiedzonego ciężko wojną i chorobami epidemicznemi.

Przytem c. k. Namiestnictwo zwraca się do Szanownego Prezydyum ponownie z prośbą, aby i w przyszłości nie odmawiało Swej pomocy celem zwalczania chorób epidemicznych i podniesienia zdrowotności w kraju. c. k. Namiestnik Diller m. p.

Z Klikuszowej donoszą nam bliższe szczegóły o wycinaniu lasów w przysiołku Trute. Z nich okazuje się, że szynkarz z Klikuszowej nabył po oszacowaniu na miejscu przez taksatorów i współwłaścicieli w drodze licytacyi wiatrołomy w kilku morgach. Nowy właściciel cały zapas drzewa zgłosił i oferował Centrali odbudowy Galicyi.

Morderstwo. Z Czarnego Dunajca donoszą: miasteczko nasze zostaje pod wrażeniem wstrętnej zbrodni jaką popełniła Karoliną Suchodolska na swej 80 letniej matce, którą tak dotkliwie pobiła, że staruszka wskutek tego śmierć poniosła. Wykonana sekcyą sądowa stwierdziła złamanie aż 13 żeber obok innych uszkodzeń. Zbrodnjarka z domu Takuśką w młodym wieku udając się w świat za służbą gdzie wyszła zamąż za człowieka dobrej rodziny pochodzącego, jednak wykolejonego. Owdowiawszy wróciła podobno przymusowo do matki swej i tu znana była z niemoralnego życia i nałogowego oddawania się pijaństwu. Zbrodnię miała popełnić wspólnie ze swym synem Tadeuszem, który jakkolwiek jest dopiero w wieku szkolnym dał się poznać jako złodziej.

Młodzież węgierska wobec proklamacyi 5 listopada. Z okazyi proklamowania przywrócenia Królestwa Polskiego, młodzież uniwersytecka urządziła przed południem uroczystość, w której wzięły udział delegacye młodzieży uniwersyteckiej z Warszawy i Krakowa powitane serdecznie. Rektor uniwersytetu Mihalyfi w uroczystem przemówieniu podkreślił, że współdziałają liczne czynniki, aby dalej rozwijać węgiersko polską przyjaźń, której węzły węgierscy królowie przed wiekami na tronie polskim umocnili. Sprzymierzone mocarstwa centralne składają oswobodzoną Polskę w ręce Polaków. Następnie słuchacz praw z Krakowa Czerny. Schwarcenberg po łacinie, a słuchacz warszawskiego uniwersytetu Mueller po polsku podziękowali za manifestacye, poczem uroczystość zakończono.

Towarzystwo walki z gruźlicą w Nowym Targu rozwinęło w ostatnich czasach żywą działalność dzięki poparciu Starosty nowotarskiego Psarskiego.

Dnia 14. grudnia 1916. otwarło Towarzystwo dyspenzoryum w domu No. 3 przy ul. Szaflarskiej w Nowym Targu gdzie piersiowo chorzy otrzymują bezpłatną poradę lekarską a biedni leki bezpłatnie. Lekarze ordynujący pouczają chorych gruźliczych i ich rodziny o środkach ochronnych i zasadach hygieny celem zapobieżenia dalszemu rozwleczeniu gruźlicy.

W ambulatoryum Towarzystwa ordynują Dr Janikiewicz st. lekarz powiat. i Dr Turschmid dyrektor szpitala.

Towarzystwo organizuje odczyty z zakresu zwalczania gruźlicy i popularnej hygieny a dzięki poparciu profesora Uniwersytetu Dr Ciechanowskiego otrzyma w najbliższym czasie preparaty anatomiczne do demonstracyi.

Dotychczas wygłosili odczyty w Zakopanem znany i ceniony Dyrektor Sanatoryum w Kościeliskach Dr Dłuski i powszechnie szanowany lekarz Dr Kuczewski a w Nowym Targu Dr Piątkowski i Adam Nowakowski.

Akcya Towarzystwa rozwija się pomyślnie i coraz więcej chorych zgłasza się do ambulatoryum.

Prezydyum Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża otoczyło troskliwą opieką nasze Towarzystwo i dzięki Jego poparciu będzie mogło młode Towarzystwo rozszerzyć zakres swojej działalności.

Pożar. Dnia 21 b. m. tj. w niedzielę wieczorem wybuchł pożar w Sromowcach wyżnych. Po domach ciemnych z powodu braku światła, nagle zrobiło się jasno. Ludzie w pierwszej chwili myśleli, że znów jaki meteor przelatuje po niebie. Ale jasność trwa dalej — nie znika. Wychodzą więc, by zobaczyć, co się dzieje, a tu kościół i cała okolica oświecone, a na zachodzie olbrzymia łuna.

A więc pali się — gdzie? Na tak zwanej Równiće. Biegną w tę stronę i oto oczom ich przedstawią się wspaniały ale groźny widok: dwa domy i stodoła w płomieniach. Rzucają się do ratowania, ale akcya ratunkowa narazie bardzo utrudniona, bo oto sikawka z początku nie chce fungować, była zamarznięta i brak wody w pobliżu trzeba wodę donosić z Dunajca, kawałek drogi. Ludzie jednak nie ustają w pracy: mężczyźni pracują koło ognia, młodzież i kobiety donoszą wodę. Niebezpieczeństwo tymczasem wzmaga się, ogień potężnieje, żar nabiera coraz większej siły i już na dachu sąsiednim zaczynają tu i ówdzie ukazywać się ogniste chorągiewki, a tu zaraz cały kompleks domów i budynków. Ratujący dobywają wszystkich sił, aby powstrzymać straszny żywioł i ostatecznie z pomocą Bożą udaje się im opanować ogień. Szczęście, że nie było wiatru, albo że ogień nie powstał w nocy, gdyż inaczej pożar byłby przybrał wielkie rozmiary.

Ludzie tak się przerazili tym ogniem, że wielu z nich dotąd nie może się uspokoić.

Płonące domy wraz z stodołą zgorzały doszczętnie: spaliło się także zboże w stodole i na strychu. Prócz bydląt nie zdołano prawie nic uratować. Przyczyna pożaru nie wiadoma: prawdopodobnie nieostrożność albo nieprzezorność. Ks. J. K.

Lichwa pod kluczem. Podwieczór dnia 24 stycznia b. r. zauważono naraz tłum ludzi z gromadzony przed ratuszem w Nowym Targu. W tłumie liczącym przeszło 100 głów przeważały kobiety. Przybyłe one do Nowego Targu gromadnie ze sąsiednich i dalszych gmin

węgierskich położonych w komitacie orawskim celem poczynienia zakupu przedewszystkiem cukru i nafty których to artykułów brakło w ich ściślejszej ojczyźnie. Sprawunki załatwili przeważnie pomyślnie, lecz w drodze powrotnej na kolej zatrzymała ich żandarmerya i oddała władzom sądowym. — Znany z energii sędzia Dr Wł. Borszewski zabrał się zaraz do przesłuchania zgromadzonych, które trwało przez całą noc aż do białego dnia. W miarę postępu czynności zaczęły sie zaludniać areszta tutejszemi kramarzami i handlarzami, gdyż w toku przesłuchania wyszło na jaw, że na ludziach tych dopuszczono się tu wstrętnej lichwy. — Zamknięto na razie siedmiu najgłówniejszych sprawców. Liczba winowajców ma być jednak daleko większa — co wykaże zresztą w dalszym ciągu prowadzone śledztwo. — Aresztowania te rzuciły popłoch na tych co mają nie czyste sumienie, gdyż nie pewni są swej wolności i niewiedzą co jutro przyniesie. — Natomiast spokojnie śpią ci, którzy handlują towarami łokciowemi, boć tu niema ustaw, któreby normowały ceny — a zatem niema i kolizyi z prawem — a tymczasem krociowe zarobki wpływają do ich kieszeni.

Deputacya powiatu i miasta Nowego Targu do Namiestnictwa w sprawie rekwizycyi w powiecie już powróciła. Wskład deputacyi wchodzili marszałek Ks. prałat Krawczyński i burmistrz Rajski.

Korespondencya z jeńcami wojennymi. Z Centralnego Biura wywiadowczego dla jeńców wojennych w Wiedniu komunikują: W ostatnich czasach nadchodzą z Rosyi i Syberyi liczne skargi od jeńców wojennych, że od sierpnia nie otrzymują z Austro-Węgier żadnej poczty, albo tylko bardzo skąpą. Z drugiej strony także słabo nadchodziły do nas w ostatnich miesiącach korespondencye od jeńców wojennych z Rosyi i Syberyi. Zdaje się że głównym powodem tego było zatamowanie pocztowe na granicy szwedzko- rosyjskiej. Zatamowanie to obecnie ustało, wobec czego można liczyć, że od jeńców będą znowu nadchodziły obfite korespondencye i że poczta do jeńców będzie znowu regularnie dochodziła.

Ślimaki zamiast wołowiny. Badeńska stolica Karlsruhe, sprowadziła niedawno 100 tysięcy sztuk ślimaków na pożywienie dla ludności. Ślimaki, kóre w zupełności zastąbić mogą mięso wołowe, już od dawna zajmują pirwszorzędne miejsce w jadłospisie Francuzów. Z Niemiec do Paryża Bordeaux wysyłano corocznie wiele milionów. W południowych Niemczech urządzono całą hodowlę ślimaków. W Alzacyi i Lotaryngii płacono przed wojna za 100 sztuk 40-50 fen.

Statystyka ofiar wojny światowej. „Züricher Morgenzeitung" donosi, że według tabeli, opracowanej przez kopenhagskie Tow. badań socyalnych skutków wojny, wojna światowa wydała dotyhczas: 4,600.000 zabitych, 11,200.000 rannych i 3,400.000 inwalidów. Podczas wojen napoleońskich dziennie padało ofiarą 235 osób, podczas wojny niemiecko - francuskiej w roku 1870-1871 875, a podczas wojny rosyjsko - japońskiej - 292 osoby, wojna obecna natomiast powoduje dziennie w rannych i zabitych 6.363 ofiar.

2.000 sztuk bydła (jałownika) na przechowanie. Zarząd baraków uchodźczych w Gmünd w dolnej Austryi zamierza pomieścić w Galicyi około dwa tysiące sztuk bydła rogatego (jałownika) na przeciąg kilku miesięcy w ten sposób, że odda je w przechowanie rolnikom, którzy się o to zgłoszą. Tytułem odszkodowania będzie wspomniany zarząd płacił przechowawcy po jednej koronie od sztuki dziennie.

Za należyte przechowanie i żywienie sztuk odpowiedzialny jest przechowca.

Bydło to byłoby zaraz do wzięcia. Rolnicy mający zamiar przyjąć sztuki na powyższych warunkach w przechowanie zechcą się zgłosić natychmiast ustnie lub pisemnie, lub telegraficznie do ck. Namiestnictwa, Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi Sekcya II. Kraków ul. Czyst 16.

Urlopy dla żołnierzy pracujących, na roli. Zapotrzebowania sił roboczych w rozmaitych gałęziach gospodarstwa skłoniło zarząd armi do wydania zarządzenia, że osoby będące w służbie wojskowej, o ile na to pozwala służba mają aż do rozpoczecia wiosennych robót rolnych t. j. w Austryi aż po dzień 15-go lutego br. otrzymać urlop i podczas tego urlopu mają być zajęte w swym zawodzie, przemyśle itp. Wchodzący w rachubę co od tych urlopów zamierze, mogą być jednakże odesłani na urlop tylko w tym wypadku, jeżeli dostatecznie jest zapewnione ich utrzymanie, względnie możność ich wyżywienia podczas urlopu Żołnierze, którzy tego dowodu nie zdołają dostarczyć, nie mogą byc urlopowani. Podczas urlopu starsi żołnierze (gefreitrzy) i żołnierze bez szarży nie mają prawa do poborów, jednakże przy rozpoczeciu urlopów mają im być pozostawione te należytości które oni w ostatnim dniu płatności z góry pobrali. Rzeczywiści podoficerowie natomiast mają za cały czas urlodu pretensyę do płacy według szarży i do relutum za chleb. Wszyscy żołnierze otrzymują na rachunek państwowy kredyt na podróż do miejsca, gdzie spędzą urlop i z powrotem nie potrzebują więc pokrywać z własnych funduszów wydatków na podróż.

Kraków siedzibą namiestnika. Urzędowa „Gazeta Lwowska" donosi że namiestnik od 1 lutego przenosi na pewien czas swoja siedzibę urzędową z Białej do Krakowa. Prezydyum namiestnictwa pozostaje w Białej.

Powrót prezydenta Lwowa z niewoli rosyjskiej. Wywieziony przemocą przez Moskali prezydent Lwowa, Dr Rutowski, powrócił już z niewoli rosyjskiej.

Opłatek w Związku młodzieży katolickiej w Nowym Targu. Po pewnej przerwie Związek młodzieży katolickiej pod kierownictwem ks. Wojdyły rozpoczął na nowo działalność. Związek urządzał Jasełka, a w nie-

dzielę 28/I opłatek dla swoich członków. Obecna sala związku nie mogła pomieścić uczestników i gości. Ze względu na to, że obecnie młodzież potrzebuje szczególnej opieki, cele i działalność związku powinny znaleść ogólne poparcie.

Zajęcie ziemniaków. Mimo wszelkich zabiegów, z dniem 15 stycznia zostały przez państwo zajęte ziemniaki, podobnie jak przedtem już zboże. Od tego czasu ziemniaków już sprzedawać nie wolno.

Połówki i ćwiartki dwukoronówek. Dyrekcya banku austro-węgierskiego ogłasza, że połówki i ćwiartki not dwukoronowych mogą być wymienione w kasach bankowych bez żadnego potrącenia (z pełną wartością) tylko do dnia 31. bm. później zaś z potrąceniem kosztów wybicia, jak to swego czasu do wiadomości publicznej podane zostało.

Za ten dział redakcya niebierze odpowiedzialności.

U VI 219/16

WYROK.

Oskarżona Emma Lipowska z Zakopanego, winną jest że 1. w Zakopanem w kwietniu i maju 1916. wyzyskując nadzwyczajne stanem wojennym wywołane stosunki, od szeregu osób żądała i pobierała za chleb, mąkę. grysik, cukier, masło i naftę, a więc przedmioty niezbędnego zapotrzebowania nadmiernie wygórowanych cen a mianowicie za 1 klg. grysiku kukurudzianego cenę 90 hal. za 1. klg. cukru cenę 1 Kor. 40 hal. za $^1/_8$ klg. masła kuchennego cenę 1 Kor. 60 hal. za 1 litr. nafty 58 hal. za chleb wagi do 2 klg. cenę 1 Kor. 40 hal.

II. W Zakopanem w maju i czerwcu 1916. roku jako kupcowa, Helenie Wiśniowskiej, chcącej nabyć różne artykuły spożywcze odmówiła sprzedaży towarów do codziennych potrzeb należących na publiczną sprzedaż wystawionych.

Czynami tymi dopuściła się oskarżona przekroczenia z §. 14. rozporządzenia cesarskiego z 7/8 1915 roku L. 228. Dz. p. p. oraz przekroczenia z § 482. u. k. i po myśli §. 14. rozp. ces. z 7/8 1915. L. 228 Dz. p. p. i §. 482. u. k. skazaną zostaje na karę aresztu przez 5 dni, zaś obok tej kary na grzywnę w kwocie 150 Kor. po myśli zaś § 19. powołanego wyżej rozporządzenia skazaną zostaje na ponoszenie kosztów ogłoszenia tenoru wyroku w „Gazecie Podhalańskiej."

Po myśli §. 389. p. k. skazaną zostaje na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział. VI.
Nowy Targ, dnia 20 lipca 1916.

U. V. 356/16

WYROK.

Leonora Gałczyńska z Morawczyny, winną jest, że w Nowym Targu w dniu 17 lipca 1916. od Stanisława Rekuckiego, wyzyskując nadzwyczajne, stanem wojennym wywołane stosunki, za masło a więc przedmiot niezbędnego zapotrzebowania żądała nadmiernej ceny 6 K. za $^3/_4$ litra.

Czynem tym dopuściła się oskarżona przekroczenia z §. 14 rozp. ces. z 7/8 1915 L. 228. Dz. pp. i po myśli §. 14 tego rozporządzenia skazaną zostaje na karę aresztu przez 2 dni, zaś obok tej kary na grzywnę w kwocie 25 Koron, po myśli § 18 skazaną zostaje na przepadek zajętego garnuszka masła na rzecz Skarbu Państwa, zaś po myśli § 19. na ponoszenie kosztów ogłoszenia tenoru w „Gazecie Podhalańskiej".

Po myśli §. 389. p. k. skazaną zostaje na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nowy Targ, dnia 17 lipca 1916.

Dr Borszewski.

Upraszamy o wyrównanie i odnowienie prenumeraty.

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.